

Informacja

dot. st. w I-szej bryg. Bryg. AK "Juranda" (22)

1. Władysław Markowski

ur. 20.10.1925 r. w Wilnie - dane prawdziwe
W dokumentach których się posługuję od 1945 r. po
niecierpie z Sieredniakowa w dn. 1.10.45 r. i przybyciu
do Wilna 14.10.45 r., chcąc wyjechać do Polski musiałem
się odmówić, bowiem rocznik 1925 był poborowym i na
wyjazd wymagane było zgoda odpowiednika naszego WKR-4,
- sprawa mi do zretrowinca.

W nieoficjalnie zastrzeżonych dokumentach (za stonog rept.
100 rubli w st.) wpisano mi datę ur. 10.12.27 r., która się
posługuję do chwili obecnej. Tego "fałszu" mi sprosta-
wałem, bo wymaga to wielu korowodów i postępowania sądowego.

mój adres: ul. Tyżigolecia 20^B m 24 80-351 Jdańsk

2. Przystałem składowi kilkukrotnie, do org. rajsh. przystąpiłem
w 03.1941 roku.

W I-szej Bryg. przysięgę na początku marca 1944 r. złożyłem
przed Komendantem "Jurandem" na apel wiciorum. (miejsce
wzrostu mi pamiętam, (był to mój sąsiad na skrajni małej
osady, było nas ok. 20-tu na zbiorce. Musiałem wystąpić
przed siebie i włożyć rękę przysięgi).

3. Do "Brygady" wstąpiłem 4.03.44 r., przyłączając się
do patrolu w składzie: "Bohuch", "Heus", "Pistolet",
"Turek", "Stoi" późniejszy "Łep" dow. Żandarmerii w zes-
ciańku Doty z podwozą, przed akcją we wsi Kuprianisk,
gdzie wykonany został wyrok na komendanci stacjonującej
tam oddz. Org. ^{inżyn.} T.O.D.T. - Napewno akcję tę ? szczegółowo
opisałi współtwórcy (w razie potrzeby mogę ją opisać)

Po tej akcji wycofaliśmy się ~~do~~ przez Rudowina do Porod-
 mina, gdzie wycofaliśmy się ^{Parafianowiczev} i następnie udaliśmy
 się i przygotowaliśmy przez „siatkę” rajd do osób posiadających
 uzbrojenie, na trasie Rukojni, Murovanka, Crarue. Najpierw
 pięć podrodę broni i amunicji owarum traktem wjechaliśmy
 do Hilna. Podrodę jechał na tym „arsenale” Bohunek,
 a my z bronią krótką szliśmy z boku stanowicze ubezpie-
 czeni. Na rozstankach stał patrol żandarmerii, który rewi-
 dowat wjeżdżające furmanki i zabierał wszelkie produkty
 (jajka, masło i t.p.). Żandarmerów było 3. Widząc sami
 „Bohunek” i naszą eskortę, przepuścili nas bez kontroli...
 a my z uśmiechniętym sytem przejechaliśmy przez ul. Subor,
^{czł. 105 M} czł. most, chyba na Trębeckę do kwatery „Maryli”, gdzie
 i pobliskiej stajni zostawiliśmy podrodę, a tamci udaliśmy się
 na nocleg do swoich domów. [Po 2. ~~ok~~ dni. ^{12.12.1944} spotkaliśmy się tam

z naszymi i zgodnie z ustaleniem z Komendantem marszrutą, po
 zebraniu podrodę, pojechaliśmy na spotkanie z Oddziałem, który
 stacjonował gdzieś w rejonie chyba Bujwidz.

Patrol spotkał się z Oddz. bez strat ^{12.12.1944} zgodnie z otrzymanym
 rozkazem broni dostarczone i wymienionym czasie na wytyczonym miejscu.
 Kom. „Jurand” po etożeniu przysięgi przydzielił mi do 3. ~~cięż~~
 drużyny „Pistoleta”, gdzie otrzymałem ps. „Siódemka” (drużyna
 miała pseudonimy zapożyczone od nazw broni, wzgl. ^{skorowidz} zwisane
 z uzbrojeniem.

Po przybyciu do Bryg ^{12.12.1944} „III-cięż” drużynie zastatem:
 1. Dow. „Pistoleta”, „Smętego”, „Tanki z |”, „Frumera”, „Automata”.

Psionij bez przestępania faktycznej kolejności dochodzili:
 „Walter”, „Karabii”, „EM-P1”, „Nagan”, „Steyer”, „Karabii”,
 „Wis”, „Drivigtha”, „Stranek” i inni.

Z dowództwa byli 1. „Jurand”, 2. „Wilczur”, 3. „Craruy”, 4. „Strug”,
 5. „Orut” ^{12.12.1944} dow. 1. ^{12.12.1944} dr. 1.12.1944 6. „Bohunek” - dow. ^{12.12.1944} dr. 2.12.1944 7. „Pistolet” ^{12.12.1944} dow. 3.12.1944

sem. ^{rozkladu} "Jedynca", "Pozarek", chyba poimij "Salina", "Witka"

Stanu innych druzy i formacji mi beda wymieniać, bo to wynika z innych informacji.

Moje ^{strużba} 3-iej druzyne bytu często przerywana rozkazem udania się w patrol z "Pistolatem" lub kimsi innym, a poimij często jako dow. ^{patrolu} dobiratem sobie ^{patrolu}.

Zadania były najczęściej związane z uzupełnianiem uzbrojenia Brygady, lub przekazywaniem inform. zebranych i przesłanych ^{przez} ^{członków} ^{siatk.} terenowej tak w jedną, jak i drugą stronę.

Stan liczebny Brygady szybko wzrastał. Zaczęto przybywać dowódców i szeregowych partyzantów.

Strużba była b. niepełna z uwagi na częste zmiany miejsca postoj, warty, routy, marsze. Najbardziej dokuczał brak snu i zimowo-wiosenny chłód z raspani i częstymi rewiruchami.

Te wyjątkiem akcji na Rykonty, z uwagi na udział w patrolu, uczestniczyłem we wszystkich akcjach przeprowadzonych przez Brygadę.

Do najważniejszych zdarzeń należy w Antokalcach, gdzie nasz 7-mia osobowy patrol nastąpił się na wjeżdżającej kompanii "Plechawców". Byliśmy w tej chwili w środku, gdy zauważyliśmy wjeżdżających na furmankach Litwinów. Wycofaliśmy się na skraj wioski do dołu po wybranym zwirze i zaczęliśmy ostrzelać przesuwających się furmanek. Rozpętała się strzelanina, która zaalarmowała stacjonujący w odległości ok. 1 km. nasz Oddział.

Litwini zorientowali się, że jest nas więcej, zaczęli nas ostrzeliwać. Musieliśmy się wycofywać ^{przez} otwarte pola. Wtedy dopiero uczestnicy ^{akcji} docenili znaczące zaopatrzenie terenowe. Wycofaliśmy się odskokami, odwróciwszy się po podjęciu przed następnym ^{startem} ^{zad.} W tym czasie Bryg. ^{pod} rozkazami "Juranda" ruszyła na odsiecz

Kystawu kawaleria odcieła Litwinom odwrot, a piechota
 prowadzita ostrzał, a następnie ruszyła do ataku na wieś.
 Litwini, mimo posiadanej broni maszynowej i przewagi liczebnej
 przystąpi^{li} do odwrotu. W/g. relacji mieszkańców w ich szeregach
 byli ranni. Nasze 7-ka (uczestników patrolu) i współpracujący
 nasz Oddział zadużył strzał mi odwrotowi.

Przeżyciem dla mnie był fakt 3 ~~ok~~ ^{pięciu} ~~tych~~ nieuzupełnień
 z mojego "debla". Myślałem, że broń ta, którą nosiłem, oczywiście
 jest nieprawda. Na szczęście 4-ty strzał był udany i następ-
 ne również. Amunicja przechwycona od wroga 1-tyj wojny św.
 okazała się bezużyteczna.

W akcji na wiosie Lidzkiej ^{pięciu} ~~tych~~ moje myślenie było ograniczone
 broni. Miałem utępienie zadanu, bo siedziałem na sypialni. Po rozpoczę-
 ciu akcji jako ^{tych} ~~tych~~ z pierwszych doskoczyłem do zdobytego samochodu
 da mi ^{nie} i wyposażyłem sobie pistolet (Maurera 10-oi str.),
 którym stał się mi nieporadnym do momentu rozbrojenia.

Po akcji ze sypialni przesunęto mnie do obr. ^{ony} tylniej, która z
 uwagi na udział taborów i rozpoczynającej się roztopy, była wyjąt-
 kowo wykurpijca.

Następne akcje: to ~~to~~ zasadzka na wiosie w pobliżu Micha-
 łówek na samol. mimiicki,

~~to~~ zasadzka pod Berdanką,

~~to~~ potyczka pod Majkunami (po Berdankę zosta-

ten z "Frumerem" i

lepi na posterunku

i później musiał się

przebiec do Oddzi.)

~~to~~ atak na posterunek mimi. ^{ielet} w stawie ^{ielet}

~~to~~ rozbiciu bunkra leśnego bandy grasującej
 w terenie (miejscowości mi pamiętam) niedanej
 przez siebie terenów,

~~to~~ akcja na grupę mimi. ^{ielet} Toterską pod Frumskimi,

~~to~~ atak na bunkier w Komarowskiej ^{ielet}
 (zostaliśmy odepici ^{ielet} po wycofaniu się ^{ielet} do Oddzi. w bunkier

z "Mena", skąd cudem przy wycie granatów udało nam się wydostać już po wycofaniu się naszego Oddziału.

Znajdujemy się w pomieszczeniu bunkra po 2-giej str.^o korytara "Waltera" i 3-~~ch~~ innych partyz. po wyraźeniu krotki i siatki ochronnej woliw. "Jurek" z częścią Oddz.^o przed zakończeniem etapu i rozpoczęciem odprawy.

My będąc po ~~1-zej~~ str. korytara, wskoczyliśmy do bunkra jako ~~1-zy~~ ^{przeciwni}, co usiło wadze współatakujących, dlatego nas pozostawiono.

Ważne uwagi to:

- ~~1)~~ Zasadzka na transport zapobiegawczy dla komendantury w Świecie; Zasadzka miała miejsce na trasie k/Kotłowski
- ~~2)~~ Nadział w ramach akcji "Buna", ostrzeżenie wycofujących się Niemców na trasie Batorskiego, w kierunku pod Mijszyniec oraz nad Wilig w kierunku na Litwę, →
- ~~3)~~ Nadział w ramach ucieczki w Wilnie i na 3-iej linii ~~wejści~~ jako 1-szy oddz. part. do Zakrety, →
- ~~4)~~ magazynowanie broni i amunicji i zakopywanie jej oraz ukrywanie na terenie m. Wilno.

W skutek wydanego rozkazu ~~dot.~~ wycofania wojsk AK i zagrożenia strzelnic ^{em} do nas przez władze radzieckie, opuściliśmy Wilno i udaliśmy się w kierunku na południe.

Jako ostatnią akcję odbył samochodem sibirski, prowadzonym przez "profera" z "Lisem" wraz z "Zykiem", była podróż z "Korabem" na zaproszenie przez Kom. Redz. ^{celny} odprawy dowódców Oddz. AK w Boguszech. Rozjawni zabronili udzielać licencyj kowojów, stąd było nas tylko 4-ech. Do ~~nie~~ ^{nie} odprawy nas nie dopuszczono, ^z odległości ^{ok.} chyba 200-300m. byliśmy świądkami.

Badania rozbrojonych ~~podrózów~~ do NKWD-owskich furgonów „Korab” zdążyć nam dać znak ręką, żebyśmy odjeżdżali.

Samochodem udaliśmy się w kierunku miejsc postojów u Brygady. Okazało się, że Brygada wyruszyła ^{ona} w kierunku Puszczy Białej. Po dotarciu do Brygady w pobliżu Wołkowiec zostaliśmy okrążeni przez Oddziały NKWD, które skierowały się grupy AK na rozległe kotłiny obstarciowej silni czołgami i stanowiskami artylerijskimi i K. ^{mi} ~~maszyn~~. W powietrzu latały liczne samoloty oddające serie strzałów z KM; ^{Wm} podobnie gwardia KM ^{Wm} rozminowała ^{Wm} na obszarze kotłiny (strzelała na postacie w górę). Naprzeciw posuwającym się AK-owcom wyjechała kawaleria z szynkami: Бер окрынены, чабавіцеб! i wtedy rozbrzmiała kolumna ze wszystkich stron. Założyliśmy robiliśmy zemi karabinów, misy, co się dało i wyrzucić w zbóże, a oni zaczęli zmniejszać swoje oddziały przystąpię pogranicznej NKWD, które oddaje serie z automatów, zaczęły nas skierowały na miadzi. Tam umieszczono nas w ruinach zemi ^{Wm} ~~populacji~~.

Stamtąd wyrzili nas do Katugi, a następnie do Sierebia-Kawa, gdzie umieszczono nas do mirolicznej pracy przy wygrzebasz.

Na zakończenie chcę podkreślić, że w 3-cim drużynie „Pistoleta”, w której po ukończeniu w kościele w Bujwidkach w pełnym mundurze na zbiorze przed kościołem odwołany został rozkaz Komendanta „Juranda”, w którym zostałem awansowany na starszego partyzanta.

W drużynie tej służyłem do momentu powstania 1-szej drużyny sztabowej pod dow. „Korab”, w której odbyłem resztę służby oraz otrzymałem awans na kaprala.

- 4. Działalność po 18.07.44. - rozbrojeniu i wywole do ZSRR
- 1/4. Mściwka z Sierebiakowa 1.10.45 w Łowczytowie
- 1. N. Zabiello - z oddz. Krycia
- 1. M. Męgrsa - z - - - MBK

Przed wyrobek do Katusi zaminitem uowisko na Moskowiec
oraz podaniem zmyślony adres. Prebywający ze mną mój brat
ze mną mamory przyjęt uowisko Makowski.

W Katusi przydzielono nas do 361. zapasowego pułku IV. batal-
ionu III-ciej pułkownej rotę 3-go korwodu, 2-go oddziału.
Po odmowie stworzenia przyjęt dla Kr. Armii, wysłano nas do
Siemielakowa na 40 km. tam byliśmy straszeni wydzieniel. Mój
brat spuchł z głodu i „wygodował” w szpitalu w Jegorowosku.
Je bytem straszeni wychudły i osłabiony, ale nigdy mi wyrobieniem
morony i mimo głodu i chłodu bytem zdrowi.

Gdy w 1945r. do jesieni nie się u. zyciu mi zminitem, postanowilem
uciekac. Znalazłem kolego i 1.10.45r. uciekliśmy. Po 13^{tych} dniach
7 pismo o koleje dojechaliśmy do Mafodecowa, skąd je poprowadzono
do Wilna kol. kol. do Lidy.

Z Wilna gdzie przed moim powrotem pochowano mojego ojca,
o czym mi wiadziatem, udato mi się wyjechać do Polski. Wyjazd
miejscowic 26.12.45r. przyjazd do gd. 9.01.46.

Przyjechatem sam bez rodziny, ale spotkatem znajomych i
jakoś czasowo pracować i układać sobie życie. Na wiosnę 1946r.
wrócił z Rosji mój brat, którego dzięki zminiam uowiska
jego i mojego NKWD mi niepokoiła.

W Gdańsku kontynuowatem delony nauki. Zdalem maturę, a
następnie rozpoczytem studia na WSHM, które później zminienio-
mo na WSE. Program nauczania zostal zupełnie zminieniony
i tematyka (sovityzacja) zminiecyta muni do studiów. W tym okresie
mieszkalismy i graliśmy w koszykowskie i siatkowskie w gd. YMCA.
Przez cały okres pracowatem zarobkowo i głód muni mi nieogroził.
Później jednak widze, że sytuacja nasze się mi zminio, postanowilem
rozpoczytem studia w W-wie na SGPiS-ii. Studia te na wyde.
Hendel. Wersu. ukoiocytem i uzyskatem tytuł dyplomowanego ekono-
misty. Nuzalitem od tego ukoiocytem studia francuskie w Kator-

cech uzyskując tytuł trenera koszykówki I-szej klasy z
prawem nauczania przedmioty na wyższych uczelniach w Polsce
w 1952 również zwzględ matreński i musiatem myśleć
o zapewnieniu bytu rodzinnemu.

W 1953 r. w gromadzie urodziła nam się córka. Później
t.j. w X.59. II-ga córka.

Ja musiatem pracować, gdyż mi chciałem żeby żona
powierzyła opiekę nad dziećmi żłobek, przedszkole i t.d.
Musiatem do 1977 r. zwersze 2 posady (jako ekonomista +
trener koszyk. w KS „Spójnia” Gd.) Gdy dzieci podrosły, żona
która jest trenerem również rozpoznała pracę. Materialnie
tragicznie nam mi było. Dzieci ukończyły studia I-sze mgr.
inż. konstr. mech. 2-ga lek. med.

Zarządzając muszę, że nikt z mojej rodziny nigdy mi
materiał do partii, ani org. wt.

Stąd większe zarobki, trójny portfel, ale i czyste sumienie.

Obecnie jesteśmy z żoną na emeryturze - jakoś się żyje.

Ja od 1988 r. od stycznia. Żona od 1982 r. na rencie
inż. (zwersze ścisłego adillisa wyeliminowało ją z trenerki),
później premissiona na emeryturę.

Reprezje - niby ich mi było, ale zwersze bywateł
II-gr. Nigdy mi przyjętem propozycji na stanowiska
dyr., bo wiedziatem, że mnie wykończą żłodruje.

Podobnie odmówiłem prowadzenia repr. Polki w kos. żeńskich

Gdyby były potrzebne dodatkowe inf. propozycji,
żeby tematycznie ekcj. i t.p. paruszać na u/zjedach, ewent.
jżeli będą trzeba, Łęcy wyraz sącać. *Łęcy*
to coś uzyskuję.